

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja al. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.  
Konto P. K. O. Nr. 00.167.

Rok XX Wilno, Czwartek 10 Września 1936 roku Nr. 2478

### Zwyczajna sesja parlamentarna

Prasa warszawska donosi, że w kołach politycznych panuje przekonanie, że zwyczajna sesja parlamentarna zostanie przyspieszona. Rząd stosunkowo mało korzysta obecnie z prawa dekretowania, jakkolwiek prace nad rozmaitymi projektami nowych ustaw są prowadzone bardzo intensywnie, a nawet daleko posunięte. Obecnie poszczególne ministeria otrzymują polecenia przyspieszenia prac ustawodaw-

W kołach rządowych istnieje tendencja zwołania sejmiku na połowę października i przedłożenia mu do przepracowania szeregu ustaw gospodarczych i ogólnych, których stylizacja jest już na ukończeniu. Parlament miałby się zająć tymi projektami przez pierwsze sześć tygodni, a od listopada przystąpiłby do opracowania nowego preliminarza budżetowego.

### Maksimum korzyści...

przy minimum zachodu osiągnie Pan gdy kupi: elegancki płaszcz jesienny, szalik najmodniejszy, rękawiczki skórkowe, bieliznę, krawat, pyjamę, szlafrok, skarpetki i t. d. i t. d.

W „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ”  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel 6-46  
Kalkulacja cen najniższa!

Ostatnie nowości

Wielki wybór!

## Trudna sytuacja rządu Bluma

### Komuniści strajkują, żądając interwencji w Hiszpanii

PARYŻ, 9.9. Po raz drugi od czasu swego utworzenia, rząd frontu ludowego stanął wobec poważnych wypadków, wywołanych agitacją czynników skrajnie lewicowych. Za pierwszym razem, gdy fala strajków ogarnęła cały kraj, rząd Bluma opanował sytuację, przyjmując postulaty strajkujących za swoje i odgrywając rolę arbitra między światem pracy i przemysłem. Obecny konflikt ma jednak już wyraźne podłoże polityczne, gdyż rząd frontu ludowego przeciwstawił

się stanowczo politycznym żądaniom generalnej konfederacji pracy, a przede wszystkim komunistów, na rzecz interwencji w Hiszpanii, popartym przez wiele aktów strajkowych.

Generalna konfederacja pracy została wezwana oficjalnie przez rząd i przez strajkujących robotników, domagających się pomocy dla rządu madryckiego, do wyraźnego zajęcia stanowiska. Strajkujący robotnicy z metalurgicznego okręgu paryskiego zwrócili się do władz generalnej konfederacji pracy o usankcjonowanie ich strajku. Ze swej strony premier Blum oświadczył wyraźnie delegacji metalowców, która przedstawiła mu swe postulaty polityczne, że

„jeżeli polityka rządu zachowania neutralności wobec wypadków hiszpańskich stawia rząd w konflikcie z organizacjami zawodowymi, to niech się w tej sprawie wypowie generalna konfederacja pracy, podstawowy element frontu ludowego”.

PARYŻ, 9.9. W liście, adresowanym do stałej komisji administracyjnej partii socjalistycznej, która zebrała się dziś wieczorem dla zbadania ostatniej propozycji komunistów w sprawie pomocy dla rządu hiszpańskiego, sekretarz generalny partii komunistycznej Thorez kładzie nacisk na to, by delegacja socjalistów i komunistów udała się do premiera Bluma, z żądaniem zniesienia blokady republiki hiszpańskiej.

### Zajścia na tle walki stronnictw w Irlandji

DUBLIN, 9.9. Wczoraj miały miejsce liczne incydenty, w czasie poświęcenia, w obecności prezydenta de Valery, nowego ratusza w m. Cork, wybudowanego na miejscu spalonego w r. 1920.

Władze bezpieczeństwa zatrzymały rano kilku młodych ludzi, wypisujących na murach domów różne hasła republikańskie. Doszło przy-

tym do utarczek z policją.

Gdy de Valera wygłaszał przemówienie, poświęcone pamięci bohatera burmistrza m. Cork, Mac Swineya, dwie młode kobiety poczęły przerywać, wznosząc różne okrzyki.

Obie zostały natychmiast zatrzymane przez policję.

## 3-cie bombardowanie Madrytu

### Powstańcy odcięli dopływ wody do San Sebastian

ZWICIEŚTWA WOJSK NARODOWYCH W ASTURIJ

BURGOS, 9.9. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi o zajęciu San Steban de Pravia.

Lotnicy bombardowali miejscowości Trubia i Lafelguera.

Kolumna wojsk powstańczych, która zajęła Arenas de San Pedro, zdobyła armatę i znaczną ilość amunicji.

Samoloty powstańcze zbombardowały dworzec w Madrycie oraz dzielnicę Cuatro Caminos, wywołując liczne pożary.

Kolumna powstańcza, operująca w Asturii, zajęła zagłębienie górnicze Villablino na południowy zachód od Oviedo. Na południowy wschód od Oviedo zajęto przełęcz Palma Tarna. Wojska rządowe odparto z dużymi stratami.

Oddziały, podążające na odsiecz Oviedo, posuwają się tylko naprzód.

ZWŁOKA W ZAJĘCIU SAN SEBASTIAN.

HENDAYE, 9.9. Według informacji ze źródeł powstańczych, nie należy obecnie oczekiwać generalnego szturm na San Sebastian. Gen. Mola pragnie dać wypocząć swym wojskom, a w szczególności legii cudzoziemskiej, która poważnie ucierpiała podczas ataków na Irun.

W Hendaye słychać odgłosy strzałów od strony Renteria.

Samoloty rządowe bombardowały wczoraj kilkakrotnie miejscowości, zajęte przez powstańców. Przeszło 40 bomb rzucono na Fontarabia, Irun i Renteria. Kilka bomb wpadło do rzeki Bidassoa. Dwie wybuchły na terytorium francuskim. Powstańcy przyjęli, bombardujące ich pozycje, samoloty ożywionym ogniem karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczych. Wiele kul padło na dworcu w Hendaye. Jeden z pocis-

ków trafił w gmach urzędu celnego. Rannych nie było.

SAN SEBASTIAN POZBAWIONY WODY.

HENDAYE, 9.9. Kolumny powstańcze maszerują z dwóch stron na San Sebastian, od którego znajdują się w odległości 8—16 km. Jedną z tych kolumn, idącą z Fontarabia i Guadelupa, znajduje się przed Renteria i Pasajes, które nie zostały jeszcze zajęte, ani nie są spalone. Dwie inne kolumny znajdują się na drodze południowo-zachodniej: jedna przed Pasarte, przecinając drogę do Bilbao, a druga nieco w prawo. Linia kolejowa pomiędzy San Sebastian a Bilbao czynna jest normalnie. Po trwającej bez przerwy strzelaninie, sytuacja wieczorem była bez zmian. Jak słychać, liczba obrońców San Sebastian wynosi 14.000 ludzi. Wątpliwe jednak, czy efektywny pierwszej linii przekraczają 4 tysiące ludzi. Dziś rano doszło w San Sebastian do pewnych zajęć pomiędzy komunistami a nacjonalistami baskijskimi. 200 uzbrojonych baskijszczyków czuwa nad utrzymaniem porządku w San Sebastian, a w szczególności nad ekstremistami, którzy grozić mieli spaleniem ważniejszych budynków. Powstańcy odcięli dopływ wody do San Sebastian, wobec czego miasto zależne jest obecnie od ilości wody w studniach. Produkty rolnicze stają się rzadkością, nie tylko w San Sebastian, ale i w Gijon, Bilbao i wzdłuż całego wybrzeża.

BOMBARDOWANIE MALĄGI VALLADOLID, 9.9. — Samoloty powstańcze bombardowały Malagę i lotnisko w Aviles, niszcząc liczne samoloty rządowe.

WALKI POD MADRYTEM.

SEWILLA, 9.9. Gen. Quepo de Llano oświadczył, że na odcinku Talavera toczy się zacięta bitwa.

Kolumna gen. Franco, operująca na północ od Talavery, zdołała połączyć się koło przełęcz Pico z oddziałami gen. Mola.

W okręgu Kordoby sytuacja powstańców przedstawia się pomyślnie.

### Strajki we Francji

PARYŻ, 9.9. Dziś po południu wybuchł strajk robotników portowych w Havrze. Praca w porcie jest całkowicie wstrzymana.

MARSYLIA, 9.9. Strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerza się, ogarniając około 15.000 robotników. Dotychczas nie nawiązano żadnych rokowań, ponieważ przedsiębiorcy kategorycznie oświadczyli, że nie po-

dejną żadnych rozmów, dopóki fabryki będą okupowane.

LILLE, 9.9. W tutejszych fabrykach włókienniczych wybuchł strajk, obejmujący 30 tysięcy robotników, domagających się 10 procentowej podwyżki płac oraz zmiany systemu wyborów delegatów robotniczych. Fabryki, w których nie doszło do porozumienia, zostały niezwłocznie okupowane przez robotników.

### Lotnictwo sowieckie poszukuje załogę LOPP

WARSZAWA, 9.9. Jak się okazuje, wiadomości o rzekomym podjęciu poszukiwań zaginionego balonu L.O.F.P. przez samoloty sowieckie, okazały się przedwczesne. Dopiero w dniu dzisiejszym dyrektor departamentu w lud. komisariacie spraw zagr. p. Bieriozow, zawiadomił chargé d'affaires R. P. p. Jankowskiego o decyzji rządu sowieckiego, wszczęcia poszukiwań zaginionych aeronautów polskich, kpt. Janusza i por. Brenka przez cywilne lotnictwo sowieckie.

Ustalono, że poszukiwania będą rozpoczęte równocześnie z następujących baz: w Archangielska — w promieniu 300 km, z Pietrozawodska — w promieniu 200 km, z Narian Mar — w promieniu 200 km, z Szykty Mar — w promieniu 200 km, z Selwyszegorska — w promieniu 200 km i z wysp Sołowieckich — w promieniu 200 km. Każdemu samolotowi do przeszukania przydzielony będzie wąski odcinek.

O rezultatach poszukiwań polski attaché wojskowy będzie stale informowany.

### Kronika telegraficzna

\*\* Rokowania pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami w sprawie zlikwidowania zatargu w górnictwie południowej Walii, zostały odroczone do soboty. W dniu dzisiejszym zastrajkowało 152 górników w szybach Bedwas.

\*\* Na dworcu zachodnim w Wiedniu oraz w pociągu na st. Wolfsbeggobel, w pobliżu Semmeringu, wybuchły bomby. Jedna osoba została zraniona. Władze zarządziły przeszukanie wszystkich dworców austriackich.

\*\* Lotnik francuski Maurice Arnoux pobit światowy rekord szybkości na dystansie 1000 km, przebywając tę przestrzeń na dwuosobowym samolocie lekkiego typu w 2 godziny 29 minut.

\* Zgon 100-letniej kobiety. W Rządziej Woli, pod Inowrocławiem, zmarła w tamtejszym schronisku sejmikowym Katarzyna Kozicka, w wieku 107 lat. Kozicka pozostawiła kilkadziesiąt wnuków, prawnuków i pra-prawnuków.

## Otwarcie kongresu hitlerowców w Norymberdze

NORYMBERGA, 9.9. Dziś, w obecności kanclerza Hitlera, członków rządu niemieckiego, wyższych dowódców wojskowych, przewodniczących partyjnych oraz korpusu dyplomatycznego, odbyło się uroczyste otwarcie 8-go kongresu partii narodowo-socjalistycznej. Pierwszy przemawiał Rudolf Hess, podkreślając, że Niemcy dziś odzyskały całkowitą suwerenność wojskową na całym swym terytorium. Mówca ostro zaatakował bolszewizm, wskazując na wydarzenia w Hiszpanii oraz na działalność „frontów ludowych” w poszczególnych krajach. Wzywając do zjednoczenia świata cywilizowanego w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego, Hess wskazał, że co raz więcej narodów zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. W tym miejscu mówca gorąco powitał delegację włoskiej partii faszystowskiej. Hess oświadczył dalej, że dzisiejszy kon-

gres ma na celu wykazanie, że Niemcy stanowią potężny czynnik w walce przeciwko bolszewizmowi.

Następnie przywódca partii narodowo-socjalistycznej w Bawarii, Wagner, odczytał orędzie kanclerza Hitlera, w którym kanclerz podkreśla osiągnięcia 4-ech pierwszych lat obecnego reżimu. Orędzie podkreśla przede wszystkim poważne zmniejszenie bezrobocia oraz osiągnięcie pokoju wewnętrznego Rzeszy, wskazując, że odrodzenie Niemiec nastąpiło szybciej, aniżeli ich upadek po r. 1918.

Następnie kanclerz Hitler domaga się „w imię prawa narodu niemieckiego do życia” kolonii dla Niemiec. Ustęp ten został powitany entuzjastycznymi oklaskami.

W zakończeniu kanclerz gwałtownie zaatakował Moskwę, zarzucając Sowietom dążenie do rewolucji światowej.



### Echa buntu we flocie portugalskiej

LIZBONA, 9.9. Według dziennika „Diario Manhã”, dwa wojenne okręty portugalskie, których załogi zbuntowały się wczoraj, zamierzały odplynąć do Walencji lub Malagi, by oddać się do dyspozycji rządu madryckiego.

# Napaść organu Z. N. P. na polskie duchowieństwo katolickie

W pierwszym powalacyjnym numerze organu Związku Nauczycielstwa Polskiego znajdujemy artykuł skierowany przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Argumenty, jakimi posługuje się organ radykalnego odłamu nauczycielstwa w walce z Kościołem i duchowieństwem, nie są

nowe: po dawnemu usiłuje przeciwstawić nauczyciela księdza i wmówić w pierwszego, że kapłan katolicki stale przeszkadza mu w pracy i w wykonywaniu obowiązków jego stanu.

Zycie samo stwierdza fałsz tej insynuacji. Wbrew ukrytym pragnieniom kierowników Z. N. P. panuje naogół harmonijna współpraca pomiędzy duchowieństwem i nauczycielstwem nie tylko na terenie szkoły, ale i poza nią. Sporadyczne nieporozumienia są na szczęście tylko wyjątkami. Fakty konkretne z dziedziny zatargów między poszczególnymi nauczycielami a kapłanami są rzadkością również i na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, którzy ze skwapliwością je notuje i nadaje im swoiste oświetlenie.

Charakterystyczne dla prawdziwości organu Zw. Naucz. Pol. jest następujące zdanie: „Wszystko, do czego Z. N. P. dąży, co stworzyć pragnie w duszy nauczyciela i dziecka polskiego dzięki swej szczerze demokratycznej postawie i bezinteresownej służbie obywatelskiej — wszystko to jest solą w oku klerowi”.

Otóż nie „wszystko”. Duchowieństwo katolickie szczerze pragnie i popiera wysiłki w kierunku odwiecznego wynagradzania nauczycieli, nie przeciążania ich pracą, zwłaszcza nie mającą nic wspólnego z ich powołaniem, zapewnienia im warunków rozwoju duchowego i zawodowego. Podczas wizytacji pasterskich księży biskupi stale podkreślają wobec naszej ludności doniosłą pracę nauczycielstwa i jego zasługi, podnosząc tym samym jego autorytet.

Natomiast duchowieństwo katolickie zwalacza politykę menderów Z. N. P. (Ogńska), zdążających do wpełnienia ogółu nauczycielstwa polskiego w szeregi skrajnych partii lewicowych, walczących z religią, z ładem społecznym, zatruwających zarówno nauczycielstwo jak i młodzież bakcylami rozkładu, idącego ku nam ze Wschodu. Takiej polityce przywódców Z. N. P. przeciwstawia się zresztą i cały ogół patriotyczny naszego społeczeństwa, a nawet odważniejsi ze środowiska nauczycielskiego, którzy mieli możność poznania zakulisowej działalności Z. N. P. Wystarczy przeczytać list otwarty b. redaktora „Płomyka” i „Głosu Nauczycielskiego” p. Antoniego Madeja, pod wymownym pytaniem „Quo vadis Z. N. P.?” Nauczyciel Madej zarzuca przywódcom Z. N. P. uprawianie demagogii oraz brak idei. Etykę zniwelowano „do środka”, pakietu, zmywy konszachtu”. W zatrutej atmosferze nihilizmu, zakłamania, nienawiści, rozkładu giną siły polskie, tworzy się zamęt, obojętność, przygotowanie się gruntu do triumfu komunizmu.

Ostatnia napaść organu Z. N. P. na duchowieństwo polskie jest oczywistym dowodem tej nienawiści i zakłamania.

## POLSKA PRODUKCJA DOSKONAŁI SIĘ.

Z pośród rozpowszechnionych na rynku dwóch rodzajów nożyków do golenia: „z podłużnym wykojem” i przestarzałego typu „z trzema otworami”, pierwsze mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka, dzięki miękkim, odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna sądzono, że nożyk z wykojem musi być wykonany z grubszej stali. Tymczasem fabryka „GROM” w Warszawie przezwyciężyła wszystkie trudności techniczne i kilka dni temu wypuściła na rynek nowy nożyk z wykojem „GROM EXTRA CIENKI”, który nie tylko jest elastyczny, cienki i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy, niż dotąd.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

## Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.  
10.000 zł.: 80551 166878 171294.  
5.000 zł.: 27072 111249 114313 26449.  
2.000 zł.: 1093 8185 13210 14196 18555 34252 41536 46144 74105 87908 97005 105499 138208 145598 169060.  
Drugie ciągnięcie.  
25.000 zł.: 101086.  
10.000 zł.: 25882 134383.  
5.000 zł.: 15111, 14342, 107704, 135760.  
2.000 zł.: 24251 45608 51671 57911 60636 65498 72913 78926 77661 88229 85130 95020 108520 117041 112946 135140 138870 136468 139952 140592 158808 171163.

# Kombatanci polscy i czescy nawołują do współpracy Polski i Czech

KRAKÓW, 9.9. Delegacja polska i czechosłowacka na kongres Fida'u uchwalili i podpisyli tekst następującego oświadczenia:

„Byli kombatanci polscy i czechosłowaccy, zebrani w Krakowie, z okazji 17-go kongresu Fida'u.

„Zbadawszy listy wymienione między sobą a dotyczące położenia mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, postanawiają zakończyć tę korespondencję, uważając, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona;

„Głęboko przekonani, że dobre i na zaufaniu oparte wzajemne stosunki leżą w interesie obydwóch narodów, uznają, że los mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim musi nieuniknieniem wpływać na charakter tych stosunków;

„Zwracając się z gorącym apelem, do kogo należy, aby ta sprawa była załatwiona w duchu słuszności, zgodnie z istniejącymi traktatami.

„Jak tylko okoliczności na to pozwolą, kombatanci polscy i czechosłowaccy zorganizują w obu krajach manifestacje przyjaźni polsko-czechosłowackiej.”

## Parylewiczowa w więzieniu

„Wieczór Warszawski” donosi z Krakowa: Badania, przeprowadzone w sprawie Parylewiczowej, stwierdziły, że pobierała ona za swoje interwencje honorarium, niekiedy dosyć wysokie. Co z temi pieniędzmi robiła — nie wiadomo. Teraz niekiedy mówi, że je zgubiła.

Parylewiczowa nie otrzymuje w więzieniu gazet, korzysta tylko z biblioteki więziennej i zaczytuje się w książkach religijnych. Spędza wiele czasu na modlitwach.

## Znamie czasu...

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje taką charakterystyczną dla naszych czasów notatkę. Pewna eleganka w bliskości Ringów położona ulica Wiednia tym się spośród innych wyróżnia, że w kilkunastu pałacowych jej domach mieszkańcy posiadają 65 starannie utrzymanych psów, nie ma natomiast ani jednego dziecka... Zaiste, bogate mieszczaństwo wiedeńskie „schodzi na psy”.

## Amnestja na Litwie

Prasa kowieńska donosi, że z powodu święta narodowego dn. 8 b. m. uczestnicy puczu z dnia 7 czerwca 1934 roku złożyli ponownie podania o ułaskawienie.

M. in. złożył również podanie b. szef sztabu Kubilanus.

„Siegodnia” oraz paryskie „Martin” donosi, że jesienią bieżącego roku przewidywana jest amnestja dla wielu uczestników zająć suwalskich oraz kłajpedzian skazanych w procesie Neumann-Zass.

# Niemcy mają już przeszło godzinę przewagi nad Polską w wyścigu kolarskim

Drugi etap wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy prowadził z Szczecina do Piły. Był to najdłuższy etap wyścigu, wynosił bowiem aż 183 km.

Na 7-ym kilometrze od Szczecina Mieczysław Kapiak złamał widelec. Drugi wypadek miał Wasilewski, który na 45 km spadł z roweru i potłukł się dotkliwie.

Tempo wyścigu wynosiło zaledwie 35 km na godz.

Pierwsze 8 miejsc w kolejności na mecie zajmują Niemcy. Starzyński (Polska) na 9 miejscu.

Ogólny czas drużyny niemieckiej na drugim etapie wynosi (klasyfikacja łączna 4 najlepszych zawodników) 20:32:13,2 sek.

Czas drużyny polskiej wynosi — 20:55:03,4 sek.

Po dwóch etapach prowadzą Niemcy różnicą czasu — 1:04:36,8 sek.

## Upaństwowienie szkół „Macierzy” na Polesiu

W ubiegłym roku szkolnym prowadziła Polska Macierz Szkolna w Województwie Poleskim 66 szkół powszechnych, oprócz gimnazjów, szkół zawodowych i t. d.

Ministerstwo W. R. i O. P. po-

stanowiło w tym roku upaństwowienie 19 poleskich szkół Macierzy. Nie zmniejszy to jednak działalności organizacji, gdyż zamierza ona założyć tam nowych 41 szkół.

## Zebranie „Pracy Polskiej” w Niemnie

LIDA. W świetlicy fabrycznej huty „Niemen” odbyło się zebranie związku zawodowego pracowników przemysłu szklanego „Praca Polska”. Delegat z Warszawy, Józef Bąkowski,

wyłosił referat o działalności związku. — Oddział tego związku liczy w hucie „Niemen” obecnie 150 członków.

## Aresztowanie kierownika rachuby Kuratorjum Wileńskiego

Z polecenia władz śledczych, aresztowany został kierownik rachuby Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, H. Kalicki. Aresztowanie Kalickiego związa-

ne jest z prowadzonym dochodzeniem przeciwko nadużyciom, popełnionych przez dyr. Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Wilnie, inż. Nowickiego. (h)

# Socjaliści wobec Listu pasterskiego Episkopatu Polski.

Socjalistyczny „Robotnik” w artykule p. K. Czapińskiego omawia List pasterski Księży Biskupów przez strzegający społeczeństwo polskie przed niebezpieczeństwem komunizmu.

P. Czapiński nie widzi w świecie niebezpieczeństwa komunistycznego. „Bo straszac rzekomo zalewem „komunistycznym” — pisze on — którego w rzeczywistości niema, listy pasterskie chcą zgniebić każdy postęp, każdą wolność, każdy radykalizm — bo to wszystko rzekomo prowadzi do bolszewizmu, jest wstępem do komunizmu”.

Krótkowzroczność, czy perfidia. Niechby władze administracyjne zezwoliły na otwartą działalność partii komunistycznej w Polsce, to wkrótce już czasie ze związków i wpływów socjalistycznych zostałyby tylko strzępy. A w razie przewrotu komunistycznego wielu socjalistów naszych spotkałby smutny los Zinowiewa i Kamieniewa, jako „social-zdrajców”. Gdy stanęliby „pod stienką”, wtedy dopiero przejrzeliby, że nie-

bezpieczeństwo komunistyczne jednak istnieje. Zresztą nie trzeba nawet dowodzić, że komunści zawsze w radykalizmie przelicytują socjalistów.

Niemniej płytka jest ocena samego Listu pasterskiego. „Treść politycznego listu polskich biskupów — pisze „Robotnik” — jest jasna. Niemiecki list jest propozycją ugody z faszyzmem hitlerowskim. Polski list ma zasadniczo podobny charakter, ale — wobec odmiennych warunków — jest prosto nawoływaniem do konsekwentnej reakcji politycznej i społecznej”. Są tu puste słowa bez treści i logiki. List pasterski poświęcony jest wyłącznie komunizmowi, stąd nie porusza innych tematów. Skąd zatem wniosek, że List nawołuje do „reakcji politycznej i społecznej”?

Z tej „oceny” Listu pasterskiego widać jasno, że socjaliści nie mogą zdobyć się na uczciwe i sprawiedliwe stanowisko wobec wystąpień hierarchii kościelnej.

## „FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samym obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

## Ostateczny termin spłacania Pożyczki Inwestycyjnej

W dniu 5 września r. b. upłynął termin spłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. Premiovej Pożyczki Inwestycyjnej. W celu umożliwienia uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. Premiovej Pożyczki Inwestycyjnej zawiadamia, że termin przyjmowania przez placówki sub-

skrypcyjne wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dn. 5 listopada 1936 r., przy czym termin ten jest ostateczny i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane.

Z dn. 1 października r. b. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacji 3 proc. Premiovej Pożyczki Inwestycyjnej obu emisji tym wszystkim subskrybentom, którzy uiszcili do dn. 5 września r. b.

## Inż. Doboszyński w szpitalu więziennym

Krakowski „I. K. C.” donosi: Śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego i jego kolegów o wyprawę na Myślenice, zakończone zostanie — o ile nie zajdą jakieś nadzwyczajne okoliczności — w najbliższych dniach, bo około 10 września. Proces jest przewidywany na koniec bieżącego roku.

W ub. sobotę zwolniono z aresztu

śledczego posądzonych o uczestnictwo w wyprawie na Myślenice studenta prawa Mariana Wachałę oraz dwu wieśniaków z Libertowa: Andrzeja Galatę i Stanisława Pałkę.

Inż. Doboszyński przebywa obecnie w szpitalu więziennym w Krakowie. Stan jego zdrowia jest zadowolający.

## WOJNA DOMOWA W HISZPANJI



Starcy i dzieci uciekają z terenu walk bratobójczych.

## WOJNA DOMOWA W HISZPANJI



Plonący Irun.

## NIEBEZPIECZNE ZŁUDZENIA

Gauleiter Forster oświadczył niedawno, że Gdańsk, nie mogąc prowadzić wielkiej polityki, musi przystosować swój krok do tempa wydarzeń w Rzeszy.

„Gdańsk jest małym czółnem — powiedział p. Forster — holowanym przez wielki okręt — Niemcy. — Szczęście Rzeszy jest szczęściem Gdańska”.

W dalszym ciągu rozwodził się przywódca hitlerowców gdańskich nad koniecznością przystosowania konstytucji Wolnego Miasta do potrzeb ruchu narodowo - socjalistycznego i wymuszenia na Lidze Narodów zakazu mieszania się jej Wysokiego Komisarza do spraw wewnętrznych Gdańska.

Prasa polska już wielokrotnie zwracała uwagę na to, że przystosowanie konstytucji gdańskiej do potrzeb systemu narodowo - socjalistycznego, przystosowanie najzupełniej bezprawne i sprzeczne z zasadami statusu Wolnego Miasta służy szybko naprzód. Opozycja gdańska, zarówno socjalistyczna jak i centrowa pozbawiona jest wszelkich praw. Prasa opozycyjna jest zdławiona, zebrania zakazane, przywódcy nieustannie ścigani.

Dzięki temu wszystkiemu prawdziwe oblicze Gdańska jest przesłonięte.

„Robotnik” donosi, że dwaj członkowie Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, pp. Griffiths i Jenkins odwiedzili niedawno Gdańsk i po powrocie do kraju złożyli sprawozdanie ze swej podróży. Z tego sprawozdania wynika, że komisarz Ligi Narodów znajduje się pod ścisłą kontrolą władz gdańskich, że każdy gdańszczanin, który zwraca się do niego ze skargą, uważany jest za wroga „państwa hitlerowskiego” i traktowany z bezwzględna surowością. W ten sposób funkcje Wysokiego Komisarza nie mogą być wykorzystane, a przysługujące mu prawo nadzoru nad legalnością zarządzeń administracji gdańskiej sprowadzone do zera.

To wszystko wytwarza warunki w których prowadzenie polityki „małego czółna holowanego przez Niemcy” staje się bardzo łatwe. Sądymy, że przy istnieniu normalnych stosunków nie poszoby to tak łatwo. Ludność Gdańska napewno zdaje już sobie sprawę z tego, jak dalece jej był i pomysłowość związane są z Polską i rozumie, że Polska nie wyrzeknie się swoich praw w Wolnym Mieście.

Rozumieliby to zapewne lepiej i hitlerowcy gdańscy, gdyby z naszej strony przypomniiano im z należytą starannością i naciskiem o roli Polski w Wolnym Mieście.

Gdańsk istotnie nie może prowadzić wielkiej polityki, ale nie należy zapominać, że politykę Wolnego Miasta prowadzi Polska. Prawo prowadzenia polityki Gdańska przez nas zawarowane zostało traktatem, nie mówiąc już o naszych prawach historycznych oraz tych, które wypływają z położenia geograficznego Wolnego Miasta.

Widocznie władze gdańskie łudzą się, że obrona naszych praw w Wolnym Mieście nie będzie dostatecznie stanowcza i że pozwolimy wydrzeć je sobie. Są to niebezpieczne złudzenia. Sprawa gdańska jest jedną z najważniejszych kwestii naszej polityki narodowej. Doniosłość tego zagadnienia rozumie i odczuwa cały naród polski i zawsze będzie na tym punkcie nieprzejednany.

Dlatego też nikt nie powinien żywić żadnych złudzeń, że zmiana sytuacji Gdańska, pomniejszenie praw polskich w Wolnym Mieście, może się odbyć bez poważnych następstw i niebezpiecznych konsekwencji.

Złudzenia takie byłyby nadwyraszkodliwe i komplikowałyby i bez tego niełatwe położenie w tej części Europy.

## STANISŁAW MOSKALEWSKI

S. p. Stanisława Moskalewskiego poznałem w roku 1902 na zebraniu Ligi Narodowej, jako jednego z najenergiczniejszych działaczy na terenie ówczesnej gubernii lubelskiej. Był wówczas skromnym urzędnikiem w ordynacji Zamojskich i mieszkał w siedzibie jej administracji — w Zwierzyńcu. Bywałem też tam u niego kilkakrotnie gościem, jeżdżąc po „transporty bibuły”, które w wielkich ilościach szły tamtędy pod opiekę Moskalewskiego.

Później, przez szereg lat aż do wybuchu wojny spotykałem się z nim często w Lublinie, w Warszawie, w Krakowie przy okazji różnych zebrań i wycieczek politycznych, lecz Moskalewski nie ustawał w pracy, był wciąż wraz z s. p. Józefem Guzowskim i s. p. Józefem Nakoniecznym niestrudzoną działalnością konspiracyjną dla sprawy narodowej.

Był to konspirator urodzony. Ludzie, którzy go spotykali w życiu codziennym, którzy go znali jako urzędnika ordynacji, spełniającego sumiennie i ściśle swe obowiązki, nie wiedzieli często, że posiadał drugie życie, że był jednym z wybitniejszych członków Ligi i że na jej terenie dużą odgrywał rolę...

Trzeba pisać dzieje roboty politycznej Ligi, i utworzonych przez nią organizacji — Towarzystwa Oświaty Narodowej i Towarzystwa Opieki nad Unitami — by dać obraz prac i trudów Moskalewskiego, oraz nieustannych niebezpieczeństw, na jakie się narażał. Ma on szczególnie zasługi w pracy wśród ludu, oraz w organizacji „transportów”. Mieszkając blisko granicy urządził on był znakomicie przenoszenie pism i książek, oraz ich dostawę do Warszawy. Mieliśmy w owym czasie trzy główne drogi, które miały szły transporty z zagranicy — Zagłębie Dąbrowskie,

Kraj Kurpiowski i Zwierzyniec. Liczni czytelnicy „Przeglądu Wszelkiego” i „Polaka” w dużej mierze zawdzięczają talentowi organizacyjnemu Moskalewskiego, jeśli mogli stale i regularnie czytać te pisma. Niejeden emigrant polityczny wyostał się dzięki Moskalewskiemu za granicę. Wiemy też, że oddawał podobne usługi także członkom P.P.S. i to nie byle jakim...

Gdy po r. 1905 nastąpiły czasy większej wolności, gdy powstało jawne stronnictwo demokratyczno - narodowe, gdy przyszyły wybory do Dumy, możliwość pracy w instytucjach jawnych i legalnych, Stanisław Moskalewski przeniósł swą aktywność na ten teren. Był wiernym i mądrym działaczem stronnictwa, położył duże zasługi w dziedzinie organizacji pracy gospodarczej i zbiorowej w południowej lubelszczyźnie. Do jawnych stanowisk politycznych wszakże się nie kwapił, wolał odgrywać rolę decydującą w cieniu, tam gdzie praca dawała widoczne i realne wyniki.

W r. 1915 wyjechał wraz z wieloma innymi do Rosji. Tam był bardzo czynny w Komitecie Obywatelskim, na którego czele stał Władysław Grabski.

Pod koniec wojny powrócił do kraju. Był ciągle czynny. Będąc wówczas w Paryżu, nie spotykałem się z nim bezpośrednio.

Po odbudowaniu państwa polskiego został wojewodą lubelskim i stanowisko to piastował przez lat szereg — aż do roku 1926. W roku 1923 został powołany na Komisarza Oszczędnościowego do Warszawy, gdzie miał swe biuro przy przedmiejscu Rady Ministrów. Po opuszczeniu służby państwowej, otrzymał emeryturę, zamieszkał w Poznaniu, gdzie był już tylko czynny w pracy społecznej, między innymi przy organizacji pamiętnej Wystawy poznańskiej.

S. p. Stanisław Moskalewski żył i pracował w okresie wyjątkowym dziejów naszego narodu. Najintensywniejsze i najpłodniejsze w skutki lata jego życia, były spędzone w działalności konspiracyjnej. To też tylko szczupłe koło ludzi wtajemniczonych znało rodzaj pracy i zasługi tego człowieka. Dziś okres ten żyje li tylko we wspomnieniach coraz szczuplejszego grona i być może — w pamiętnikach ludzi, którzy wówczas mieli możliwość notować swe przeżycia. Niestety obawa przed rewizją przeszkadzała w robieniu notatek i cały szmat naszych dziejów pozostanie nieznanym naleźnicem.

A szkoda, bo czasy były ciekawe! Jeśli zaś chodzi o ludzi, którzy wówczas żyli i — jak s. p. Stanisław Moskalewski — brali żywy udział w pracy narodowej, to trzeba stwierdzić, że zasłużyli się oni dobrze Polsce, przede wszystkim dlatego, że rzucili w duszę ludu polskiego ziarna świadomości narodowej, które dziś, w oczach młodych pokoleń, wydały już plon obfity. Gdy myślę o tej niedawnej przeszłości, gdy na przełomie wieków XIX i XX dojrzały nowe potężne siły w narodzie, a przede wszystkim w ludzie polskim, to jawia mi się zawsze przed oczyma postać Stanisława Moskalewskiego i Józefa Nakoniecznego, związanych serdeczną przyjaźnią i zgodnie współdziałających najprędzej w łonie konspiracji, jako członkowie Ligi Narodowej, a potem w jawnej pracy politycznej.

Obok zasług politycznych i społecznych trzeba wymienić wielkie czyny osobiste Moskalewskiego jako człowieka. Dzięki nim zjednał on sobie przyjaźni i szacunek wszystkich, z którymi się zetknął, i pozostawił po sobie żal serdeczny.

STANISŁAW KOZICKI

## P O C H O D Y

Byłoby grubą jednostronnością chcieć mierzyć przemianę oblicza politycznego kraju, oraz tętno jego politycznego życia, obchodami i manifestacjami, organizowanymi przez poszczególne kierunki polityczne. Przede wszystkim bowiem niestwierdzenie obchody mają jednakową wagę: zupełnie inne znaczenie ma jazd, którego uczestnicy mają zapłaconą podróż, a nawet diety, od zjazdu, na który uczestnicy przychodzą 170 kilometrów piechotą, żywią się zabranym ze sobą bochenkiem chleba i wodą studzienną. Inne również znaczenie ma pochod, na który urzędnicy państwowi, robotnicy fabryczni i t. d. muszą się stawić z rozkazu swych przełożonych i pracodawców, od pochodu, za uczestnictwo w którym zapłacić można utratą posady, lub gorszymi jeszcze przykrościami.

Poza tym jednak — rzecz ważniejsza! — istnieje w kraju mnóstwo bardzo ważnych przejawów życia politycznego, które nie są — manifestacją. Ludzie, żądni wrażeń zewnętrznych i efektywnych, przejmują się nieraz lada manifestacją, zorganizowaną przez bezdusne aparaty organizacyjne, nie dostrzegając natomiast najważniejszych nawet — ale dokonujących się w ciszy — zjawisk politycznych, takich, jak np. walka gospodarcza z Żydami, odżywanie wsi i miasteczek, powstawanie handlu polskiego, wreszcie ogólny wzrost nastrojów antyżydowskich w całym społeczeństwie.

Powtarzamy: chcieć mierzyć życie polityczne pochodami i manifestacjami, byłoby jednostronnością.

Ale i manifestacje też mają swoją wymowę.

Na przestrzeni ostatnich trzech tygodni przeddefiniowały przez Polskę pochody wszystkich niemal, istniejących w Polsce kierunków politycznych. Dnia 15 sierpnia manifestowało Stronnictwo Narodowe, Ludowcy, Sanacja i „Front Morges”. Dnia 6-go września manifestowali socjaliści, łącznie z komuną i z Żydami.

O sanacji, a tym bardziej o „Frontie z Morges” (chadecja, NPR, i t. p.), mówić nie potrzeba: wystąpienia ich były na to zbyt jaskrawe, zbyt poprostu rozpaczliwie mizerne. Natomiast obchody 15 sierpnia i 6 września dają sposobność zestawienia i porównania okazanej w tych obchodach siły organizacyjnej trzech poważnych obozów politycznych w Polsce: Obozu Narodowego, Ludowców i Żydo - Socjal - Komuny.

Porównanie to przekonywa w sposób niezbity, że jedyną, wielką, rze-

zywistą siłą w Polsce jest Obóz Narodowy.

Nietylko dlatego, że manifestacje narodowe były największe liczebnie, grupując w poszczególnych punktach kraju takie masy uczestników, o jakich ludowcy, ani tem bardziej socjaliści, nawet marzyć nie mogą; grupując je w dodatku w o wiele większej niż tamte obozy, liczbie miejscowości. Przede wszystkim dlatego, że wykazały wielką wartość zgrupowanego w szeregach narodu - wch żywo ludzkiego, oraz wielką sprawność i sprężystość narodowej organizacji.

Manifestacje narodowe składały się prawie wyłącznie z mężczyzn, — młodych, lub w sile wieku (w wieku rekrutów, żołnierzy, rezerwistów). Maszerowały, podzielone na karne oddziały, w sprawnym ordynku, równym krokiem. Miały swoją służbę sanitarną, swoją służbę wyżywienia, swoją służbę łączności. Robili wraże nie nieumundurowanego i nieuzbrojonego — wojska.

Manifestacje ludowców — to był prze ważnie tłum. Mieszana mężczyzn i kobiet, starców, młodzieży i dzieci, — stłoczona, jak na odpuszcie, ozięwo na zmiennymi nastrojami, to podnieconą i wzburzoną, to ulegającą panice. Śpiewająca pieśni religijne na przemian z „Czerwonym sztandarem”, wznosząca okrzyki przeciw Żydom i na cześć komuny, niekarna wobec swych przywódców, sama nie wiedząca, czego chce.

6 września pokazał nam obraz jeszcze inny. Pokazał nam organizację, mającą oddawna wyrobione ramy — ale z której duch ucieka.

Istnieje jeden czynnik, który chciał pochodom socjalistycznym ducha dodać: byli to Żydzi. Gromady żydów i żydówek próbowały nadać pochodom pozory życia i bojowego nastroju. Naprawdę. Pochody socjalistyczne, jeśli idzie o ich uczestników — Polaków, robiły wrażenie poigrzebu socjalizmu. Tak samo, jak w pochodach ludowców (tyle tylko, że w większym porządku), szła w nich publiczność, może zdolna do płacenia słonych składek na dostanie utrzymanie biurokracji partyjnej, nie zdolna jednak do żywego, politycznego działania.

Powolny pochód socjalistycznych starszych panów „z brzuszkami”, poczciwych kobiet, dziatwy z „czerwonego harcerstwa”, — napędzany był przez umundurowaną milicję, oraz przez tłumy komunistycznego żydostwa w ramach manifestacji P.P.S. wznoszącego okrzyki na cześć Rosji Sowieckiej, czerwonej Hiszpanii, Sta-

lina, Trockiego, na rzecz palenia kościołów i mordowania „endeków” i t. d. Pośrednio uprawiały te żywioły propagandę na rzecz Obozu Narodowego, wbijając w głowy tłumy przeświadczenie o jego znaczeniu ciągłymi okrzykami: „Precz z endecją”.

Pochody socjalistyczne wykazały gwałtowne tonięnie wpływow socjalizmu w polskich masach. Robotnik polski odwraca się od socjalizmu, socjalizm coraz już wyraźniej staje się ruchem czysto żydowskim. Pochody socjalistyczne posuwały się przez ulice polskich miast wśród wrogiego nastroju zgromadzonych na chodnikach, polskich tłumów. Co chwila dochodziło do zatargów, — do protestów polskiej publiczności przeciw wnoszonemu przez Żydów, antypolskim okrzykom, oraz do starć i bójek.

W Łodzi, w Warszawie, w Radomiu, w Lublinie, starcia te przybrały poważne rozmiary. Prasa socjalistyczna pisze o nich z przerażeniem i uczuciem bezradności, maskując swe uczucia niby — groźnym pokrzykiwaniem. W Łodzi przebieg starć był krwawy: dwóch Żydów, uczestników socjal - komunistycznego pochodu, poniosło w nich śmierć.

Prasa socjalistyczna i żydowska usiłuje zrobić z wydarzeń łódzkich zbrojny napad „endekich bojówek”, a obok tego twierdzi, że obaj zabici Żydzi są przypadkowymi przechodniami, których narodowcy zabili w uczucie, umykając przed pościgiem zwyczajnej, socjalistycznej milicji. Przeczy tym twierdzeniom fakt, że zorganizowane siły Obozu Narodowego w Łodzi zajęte były w tym czasie akcją przedwyborczą (w sobotę i niedzielę odbyło się w Łodzi około 20 wieców i zebrań narodowych), oraz, że zabity, dwudziestoletni Borys Markiewicz był członkiem Klasowego Związku Metalowców, a zabity czterdziestosiedmiolletni Jakób Glicensztajn, członkiem Zyd. Partii Ludowej.

Starcia łódzkie było starciem socjalizmu poprostu z łódzka, czującą narodowo ulicą. W starciu tem, w którym zorganizowane, mające znaczną nad socjalizmem przewagę, siły Obozu Narodowego nie były zaangażowane, niezorganizowana ulica odniosła nad zorganizowanym pochodem fizyczne zwycięstwo, składając tem dowód, jak dalece żywioły narodowe dynamiką swoją nad socjalizmem, a nawet żydo - komunizm gorują.

Dnia 15 sierpnia i 6 września wykazały naocznie, że jedyną wielką siłą polityczną w Polsce jest Obóz Narodowy.



## PRZEGLĄD PRASY

### PRZED WIELKIM PROCESEM

Sprawa Parylewiczowej nie schodzi ze szpał dzienników. Publicyści zastanawiają się głównie nad warunkami, które umożliwiły działalność korupcyjną żony krakowskiego prezesa apelacji.

„Wina Parylewiczowej — pisze „Polonia” — może być nawet w świetle paragrafów karnych niewielka. Ale wprost olbrzymia jest wina tych, którzy umożliwili samo powstanie podobnego procederu. Najwyższy wymiar kary powinno się zastosować względem ludzi, którzy przez tolerowanie protekcji, przez ocenianie walorów swoich urzędników nie według ich istotnych zasług, ale według przynależności partyjnej lub co gorsze jeszcze, według stopnia pokrewieństwa z wpływowymi osobistościami, wprowadzili ten miazmat rozkładu, który ujawnia takie skandale jak sprawa Parylewiczowej.

Jeżeli Parylewiczowa zasiądzie na ławie oskarżonych, to do odpowiedzialności powinni być pociągnięci również jej pośredni i bezpośredni współnicy. Ci, którzy na skutek interwencji ustosunkowanej kobiety rozdzielałi posady, obsadzali urzędy, wpływali na sam wymiar prawa. Powinniśmy dowiedzieć się, dzięki jakim okolicznościom mogła Parylewiczowa zamienić Maszynę na Kraków, czy i o ile bajeczne awansy jej męża, którego stanowisko dało jej możliwość czerpania zysków z oburzającego procederu, były w zgodzie z pragmatyką urzędniczą, z przepisami służbowymi, z zasadą wykluczenia protekcji w sądownictwie, tej protekcji, którą słusznie uważa obecny minister sprawiedliwości za główny powód degeneracji obyczajowej, i której zapowiedział walkę”.

Proces Parylewiczowej winien stać się wielką operacją oczyszczającą dla naszego życia publicznego. Winiem wstrząsnąć społeczeństwem i wywołać w nim potężną reakcję moralną przeciw korupcji, karierowiczostwu, protekcjonalizmowi i serwilizmowi. A żaden obóz polityczny nie dokona wielkich rzeczy w atmosferze zepsutej, w społeczeństwie ludzi nędznych, tchórzliwych i zdemoralizowanych. Walka o czystą moralnie atmosferę, o uczciwych, silnych ludzi winna być prowadzona przez wszystkich, przez rady, rząd, prasę, z największą energią i nieubłaganą surowością.

### DZISIEJSZA „SIŁACZKA”

W „Głosie Narodu” kreśli p. Witold Bienkowski smutny obraz pracy nauczyciela na wsi. Oto w jakich warunkach pracuje tam młoda nauczycielka.

„Szkoła nie posiada własnego budynku i dosłownie gnieździ się w wynajętych od gospodarza dwu izbach. Do szkoły uczęszcza, po uwzględnieniu trzech oddziałów a więc niejednokrotnie, osmdziesiąt dzieci. Dzieci niesfornych, mało inteligentnych i czasem brudnych. Nauczycielka zanim do pseudo-normalnej pracy naukowej przystąpi, musi dzieci myć, przeprowadzać zabiegi odswadzające.

Po ciężkim, ośmiogodzinnym dniu roboczym wraca do swej wynajętej, również u chłopa izby i zastaje nową pracę w postaci wypełniania stosów formularzy i ankiet, jakie od swej władzy szkolnej otrzymywała. Biedzi się nad rubryką: — „jak często dzieci korzystają z łaźni”; biedzi się nad drugą: — „jakie pamiątki ma prenumeruje i czyta? — biedzi się nad trzecią: — „jak wypadła zbiórka na rzecz szkół powszechnych?” — i ma o chotę napisać w poprzek przez wszystkie rubryki: — „nie mam czasu na czytanie, nie mam czasu na zastanawianie się nad nieistniejącą łaźnią, nie mam nawet czasu na uczenie dzieci, bo muszę myśleć o tem, żeby mi gospodarskie świnię podczas lekcji do klasy nie wlażyły”. Nauczycielka nie pisze jednak tego, bo się boi”.

Tak, „siłaczka” w powieści Żeromskiego, dzisiejsza nauczycielka wiejska boi się... Boi się inspektora. Boi się pracować w Akcji Katolickiej. Boi się nie pracować w pewnych zalecanych zgóry, stowarzyszeniach, boi się wypełnia formularze. Gdzież się zapodział jej pióropusz idealizmu i entuzjazmu?

Co się stało z jej poczuciem wielkiej misji kulturalnej? Wszystko to zagubiło się gdzieś między ankietami i wizytami inspektorskimi.

Na szczęście nie zupełnie i nie u wszystkich.

Odbudujemy jeszcze i ten entuzjazm i to poczucie misji. Polska narodowa wniesie na wieś nowe życie,

## O stabilizację cen

Stabilizacja cen na pewnym poziomie i niedopuszczenie do dalszej niższej cen na rynku rolnym, to zdaje się podwalina naszej gospodarki państwowej.

Czynnikami spekulującymi jednak z jednej strony, z drugiej biurokracja dążąca do utrzymania równowagi budżetu do oszczędności nie tylko przesadnych, ale wprost szkodliwych dla gospodarki narodowej wprowadzają pewien chaos. Szarżowanie oszczędnością, operowanie pojęciami tylko w swoim zakresie winno znaleźć hamulec w tej lub innej formie. Byłoby bardzo pożądane na przykład stabilizowanie cen surowców spirytusowych na poziomie odpowiadającym konieczności produkcji, co w zupełności zależy od czynników miarodajnych. Cena spirytusu określona na nieopłacalnej cenie rynkowej aprobeje deficyt warsztatu rolnego.

To samo można powiedzieć o dostawach do intendencji. Motywy

oszczędnościowe, grające na niższej, winny być wykluczone. Sądzić należy, że rozwiązanie tego zadania, tak niezwykle ważkiego dla gospodarstwa narodowego, dałoby się uskutecznić określeniem minimum ceny, płaconej producentowi w każdym roku gospodarczym. Można ustalić to minimum w dzisiejszych warunkach, na przykład 75 gr. za litr surowki, 15 zł. za me'r żyta i owsa, 3 zł. 50 gr. za metr ziemniaków. Interes producenta byłby wówczas opancerzony.

Tymczasem oszczędności dzisiejsze w gospodarstwie narodowym przypominają oszczędność właściciela domu, który oszczędza na załatwieniu dachy i naraża swój własny dom na dewastację. A produkcja, to niewyczerpany rezerwuwar naszej siły państwowej i gospodarczej i finansowej i obronnej.

STANISŁAW KUCZEWSKI

## Wojna o naftę w Małej Azji

Obawa, że źródła naftowe w Ameryce się wyczerpią powoduje duży kapitał amerykański do wyścigu akcji, w szuka niu nowych terenów, któreby należało opanować. I to jest główną przyczyną uporczywych zmagania o posiadanie pól naftowych w Małej Azji między Ameryką, a Anglią.

Wszyscy sobie zdajemy sprawę, że kwestia nafty to nie tylko zagadnienie przemysłowe, ale przede wszystkim możliwość prowadzenia wojny. W Małej Azji olbrzymie pola naftowe należą do dwu koncernów: „Irak Petroleum Co” oraz „Mosul Oilfields”. „Irak Petroleum Co” eksploatuje wydanie ropę azjatycką, prowadząc ją rurociągiem do Haify. Rurociągi strzeżone angielskie samoloty bombowe. — Złoża Mostulskie są do tej pory nieeksploatowane. W koncernie „Mosul Oilfields”, największe wpływy ma pół państwowe towarzystwo włoskie, odspedało ono swoje akcje jednak tow. „Irak Petroleum”. — Rozpoczęła się wówczas rozgrywka między koncernem angielsko-irańskim, a amerykańskim Standard Oil Co.

Pierwsza faza skończyła się przyjęciem Amerykan do Towarzystwa, tak że obecnie „Irak Petroleum Co” składa się z 4 grup, 1) Anglo Iranian (decydujący wpływ ma tu administracja angielska), 2) Royal Dutch-Schel (grupa holendersko-brytyjska), 3) Standard Oil Comp. (a

merykańska), 4) Compagnie Francaise des Petroles (francuska) Z pośród tych 4 grup dominującą rolę odgrywa grupa administracji angielskiej i stąd taka ostro i zacięta rywalizacja między Anglią a Ameryką. Rozgrywka jest prowadzona wszelkimi sposobami i dąży do opanowania ważnych, strategicznie punktów naftowych. Obecnie już się twierdzi, że Amerykanie potajemnie eksploatują ważne tereny Iraku.

## Zakupy produktów rolnych przez wojsko

W związku z wydanym przez władze wojskowe zarządzeniem, aby zapotrzebowanie armii pokrywane było bezpośrednio przez producentów względnie spółdzielcze organizacje tychże, należy, odnośnie dostawy artykułów rolniczych, przypomnieć, że zboża zakupują szefostwa intendentur przy D.O.K. bezpośrednio lub za pośrednictwem Składowic Materiałów Intendencji, natomiast wszystkie inne produkty rolne zakupują bezpośrednio kwatremistrzowie poszczególnych samodzielnych jednostek administracyjnych.

Okręgowy Związek Spółdzielni

## Wymiana zboża

Sąd najwyższy wyrokiem z dnia 13. I. 1936 r. 3 k. 1672/35 wyjaśnił, że wymiana w składnicy zboża na mąkę, polegająca na wydaniu w jakiś czas po oddaniu zboża do przemiału odpowiedniej ilości mąki po potrąceniu należności za przemiał również w postaci mąki, albo też na doraźnym wydawaniu odpowiedniej ilości mąki, nie wymaga nabycia osobnego świadectwa przemysłowego kategorii handlowej.

## Obrona interesów rybackich

Pomorskie Towarzystwo Rybackie wszczęło akcje, mającą na celu zniesienie podatku przemysłowego od rybołówstwa. Opracowany w tej sprawie memoriał do Ministerstwa Skarbu stał na stanowisku, że słodkowne rybołówstwo jest gałęzią rolnictwa, pozbawioną całkowicie momentów przetwórczych, czyli przemysłowych. Rybołówstwo, opłacając wszelkie podatki rolne, musi jeszcze dodatkowo opłacać podatek przemysłowy i związane z nim podatki samorządowe i świadczenia socjalne.

Memoriał w dalszym ciągu podkreśla, że najcięższą ciępią przy takim stanie rzeczy gospodarstwa drobne, kilku - względnie kilkudziesięciohektarowe, co wpływa hamując na zakładanie małych gospodarstw. Zdaniem memoriału, do przedsiębiorstw przemysłowych rybackich zaliczać można jedynie tylko te przedsiębiorstwa, które posiadają przetwórnictwo, dostarczające przez rybołówstwo, a więc wędzarnie i suszarnie ryb, zakłady produkujące konserwy rybne itp.

## Polskie ziemniaki - sadzeniaki idą w świat jako obcy produkt

Od dawna już eksportujemy ziemniaki sadzeniaki. Terenem produkcji tychże jest niemal wyłącznie Polska Zachodnia. Tak np. z ogólnej ilości 9.000 ha obszaru, zgłoszonego do kwalifikacji przez producentów w ostatnim roku, 4.500 ha wypadło na województwo poznańskie, 4.000 na pomorskie, a tylko nieliczna reszta, w wysokości 500 ha, przypada na województwa warszawskie i łódzkie.

Ilość eksportu ziemniaków sadzaniaków z Polski można szacować na około 620.000 q. z czego na Ziemię Zachodnią przypadałoby około 550.000 q. Głównymi rynkami zbytu dla naszych sadzaniaków były w ostatnich latach Szwajcaria, Francja, Portugalia i Włochy. Przeciętna cena eksportowa (loco granica polska) można określić w granicach 6 — 8 zł. za 100 kg.

Eksport nasz posiada bardzo dogodne możliwości rozwoju, oraz dlatego, że polski ziemniak sadzaniak jest naprawdę wyśokiego gatunku, powtórze, że zagranicą produkuje ich coraz mniej. Winniśmy więc wyzyskać tę koniunkturę.

Przy wzmoczeniu i usprawnieniu wywozu trzeba jednak koniecznie usunąć

## Nalot egzekutorów na Wołyni

Z dużym uznaniem przyjęły koła rolnicze zarządzenie, zawieszające egzekucję w okresie ważnych prac w polu.

Lecz ledwie te zostały ukończone, a rolnik zobaczył plon swej całorocznej młóty w stertach względnie w stodołach, nie zdążył często nawet wymłócić parę metrów zboża na swoje najpilniejsze potrzeby a nawet na spłacenie zobowiązań podatkowych, gdy już zaczął się nalot egzekutorów.

Takie wieści nadchodzą przeważnie z Wołynia. W kilkunastu gminach zajęli egzekutorzy stery żyta, owsa i stana.

W niektórych sprzedano już nawet zboże i to niemiłocenne — w snopkach!

Niewątpliwie podatki trzeba płać i to musi mieć miejsce. Lecz czy celem jest zabieranie z miejsca niemiłocennego zboża, czy też sprzedawanie go? Zdałyby się i w tym wypadku pewnego rodzaju zarządzenia więcej życiowe.

## Nieurodzaj na Kresach Wschodnich

Z Kresów Wschodnich dochodzą niepokojące wieści o klęsce nieurodzaju. Omoty pszenicy, owsa i jęczmienia wykazują, że tegoroczna wydajność tych zbóż jest znacznie niższa, niż przypuszczano z ich wyglądu. Rolnicy z obszarów, położonych nad rzeką Dźwieńką twierdzą, że tegoroczny nieurodzaj jest o wiele gorszy, aniżeli w latach klęskowych 1928 i 1933.

W okolicach Lidy drobni rolnicy ponieśli wielkie straty na skutek panujących tam przez dłuższy czas złych warunków atmosferycznych, jak np. huragan, gradobicie i t. p. Zniszczenia uległo przeszło 30.000 ha powierzchni pól uprawnych. Prawie wszędzie wysokość zniszczenia sięga 90 proc. Włościanie nie mają zboża nie tylko na sprzedaż, ale nawet na siew.

częstą dziś anomalją, polegającą na tem, że niektóre państwa importujące nasz produkt, reeksportują go następnie jako swój własny. To się bezwarunkowo nie powinno zdarzać. Państwa, potrzebujące ziemniaków - sadzaniaków, muszą dokładnie wiedzieć, że otrzymują wysokiej jakości i zdrowotności gatunek polski.

**PRZY HEMOROIDACH**  
(KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GÓZY)  
**"VARICOL"**  
GASECKIEGO  
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 8 września 1936 r.  
DEWIZY

Holandia 360,70 (sprzedaż 361,42, kupno 359,98); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,80 (sprzedaż 89,98, kupno=89,62); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 119,70 (sprzedaż 119,99, kupno 119,41); Helsingfors (sprzedaż 11,84, kupno 11,78); Londyn 26,80 (sprzedaż 26,87, kupno 26,73); Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i pół, kupno 5,30); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pół (sprzedaż 5,32 i trzy czwarte, kupno 5,30 i jedna czwarta); Oslo (sprzedaż 134,98, kupno 134,32); Paryż 34,98 i pół (sprzedaż 35,05 i pół, kupno 34,91 i pół); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Sztokholm 138,20 (sprzedaż 138,53, kupno 137,87); Zurych 173,15 (sprzedaż 173,49, kupno 172,81); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i pół, kupno 5,29); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51,00 (500 dol.) 52,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premiami inwestycyjna II em. 62,50; 3 proc. pożyczka premiami inwestycyjna seriowa II em. 72,00; 4 proc. państwowa pożyczka premiami dolarowa 45,25; 5 proc. konwersyjna 48,75; 6 proc. pożyczka dolarowa 62,50 (w procentach); 8 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,50 — 45,25; 4 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. 36,00; 5 proc. L. Z. Warszawa (1933 r.) 45,25 — 53,50 — 53,63; 5 proc. m. Siedec (1933 r.) 28,25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 39,50 — 40,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 55,00 — 54,50.

### AKCJE

Bank Polski — 98,00 — 98,50; Lilpós — 13,40 — 13,50 — 13,25; Ostrowiec — 31,00 — 30,50; Starachowice — 34,75 — 34,50 — 34,75; Majewski (bez kuponu 1935 r.) — 42,00.

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 8 września 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 22,75—23,25; Pszenica zbierana 742 gl. 22,25 — 22,75; Zyto standart 700 gl. 14,50 — 17,50; Zyto I-A standart 710 gl. 14,75 — 15,00; Zyto II standart 687 gl. 14,25 — 14,50; Owies I standart 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 20,25 — 21,25; Jęczmień 678-673 gl. 17,50 — 17,50; Jęczmień 649 gl. 16,75 — 17,00; Jęczmień 620,5 gl. 16,50 — 16,75; Groch polny 18,00—19,00; Groch Victoria 25,00—28,00; Wyka — — — — —; Peluska — — — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Lubin niebieski 9,50—10,00; Lubin żółty 12,00 — 12,50; Mak nieb. 65,00—68,00; Kon. b. sur. 85,00—10,50; Koncz. b. bez kan. o czyst. 97 proc. 115,00—125,00; Ziemniaki jadalne bez obrotów — — — — —; Rzepak zimowy i letni 38,00 — 39,00; Rzepak zimowy 36,50 — 37,50; Siemie lniane basis 90 proc. 32,50—33,50; Mąka pszen. na gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 37,00 — 39,00; Mąka pszen. na gat. I-A 0 — 45 proc. 35,00 — 37,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 34,00—35,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 29,00 — 31,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 26,00 — 27,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — — — —; Mąka psz. II-F 55-65 proc. 25,00—26,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. pastwana 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; Żytnia posłednia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otreby przenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otreby pszenne średn. przem. stand. 10,50—11,00; Otreby pszenne mialkie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otreby żytnie 9,25—9,75; Makuchy rzepakowe 14,00 — 14,50. Ogólny obrót 2793 tonn, w tem żyta 874 tonn. Usposobienie spokojne.

[D. c. n.]

## Odplywy kanałowe z Pucka

Komisja sanitarna Urzędu Morskiego z Gdyni orzekła konieczność budowy studzien Inhoffa lub specjalnych szamb dla odpływu ścieków kanałowych Pucka.

Ścieki obecnie bezpośrednio płyną do zatoki, powodując nad brzegiem nieznośny fetor. Zarząd miasta poczynił już w tej sprawie odpowiednie kroki. Studnie Inhoffa zastosowane są dla odpływów kanałowych w Gdyni. Szamba zaś tam, gdzie niema kanałów.

## Zmiany w cenie giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie

Giełda Zbożowo - Towarowa i Lniarska w Wilnie zastosowała przy notowaniu cen żyta i pszenicy ujawnienie w cenie cen, opartych na transakcjach, dokonanych w kraju przy obliczeniu normalnej taryfy przewozowej na te zboża franco parytet Wilno.

Różnica polega na tym, że głównymi odbiorcami są młyny wileńskie, które korzystają obecnie z 20 procentowej niższej taryfy kolejowej na zboża adresowane na ten młyn. Różnica ta wynosi w odległościach powyżej 200 klm.,

z których obecnie dokonywany jest największy dowóz do Wilna (Horodziej, Zelwa, Wołkowysk, Głębokie) około 30 — 45 gr. za 1 q.

W ten sposób notowania giełdowe cena loco Wilno uniezależnione są od tego, czy zboże adresowane jest na którykolwiek z młynów wileńskich. Zarząd nie to powzięte zostało w celu przeciwdziałania obniżania cen u rolników w wypadkach, gdy kupujący nie korzysta z taryfy ulgowej.

## JĘDRZEJ GIERTYCH

## KAJAKIEM PO NIEMCZECH

VI. LIST Z PODRÓŻY

Co się zmieniło w Berlinie? — Wycięte lipy — Powódz sztandarów — Dzielnice handlowe — Tłum berliński — Wpływ niemieckiego południa — Żołnierze S. A. i S. S. — Nastroje ulicy — Przejazd Hitlera.

Nie byłem w Berlinie już dawno. Po drodze w Landsbergu, w Kistrzyniu, mówiono mi, że Berlina nie poznam. Rzekomo w związku z Olimpiadą tyle w Berlinie dokonano zmian i przebudówek, że miasto zupełnie zmieniło swe oblicze.

Wyznaję, że przybywszy do Berlina, byłem rozczarowany.

Berlin zmienił się ogromnie, jeśli idzie o nastrój ludności, o wyraz tłumy, który zalewa ulice. Będę o tem jeszcze mówił. Ale zewnętrznie, wzrokowo, zmienił się tylko pod dwoma względami. Po pierwsze, zmieniła się Aleja pod Lipami przez to, że wycięto wszystkie lipy, dzięki czemu ulica ta zupełnie straciła dawny swój charakter i — przyznam szczerze — mocno zbrzydła. Po wtóre, otrzymał nowy, specyficzny rys dzięki powodzi flag hitlerowskich, flag czerwonych, zawierających pośrodku białe kołko z czarną swastyką, zwisających ze wszystkich okien, ze wszystkich

balconów, ze wszystkich dachów. Każda ulica, gdy spojrzeć w jej głąb, robi wrażenie spowitej w jakaś teatralną, krwawą dekorację, co wygląda, trzeba przyznać, bardzo malowniczo.

Zbudowano pozbatem w Berlinie wieś olimpijską i stadion, których cprawda, z braku czasu nie miałem sposobności zobaczyć, ale które leżą na peryferii miasta i wskutek tego oblicza miasta nie zmieniają. Zbudowano wreszcie szereg tymczasowych dekoracji w pobliżu katedry i zamku, wokół ratusza, „Pod Lipami” itd. Mianowicie coś w rodzaju antycznego ołtarza, na którym plonie ogień, przyniesiony przez sztafetę z pod Olimpu. — Tymczasowo „mury” z desek, płótna i cementu, stanowiące dla tego ołtarza architektoniczne tło, kolumny i maszty ze sztandarami państw, biorących udział w Olimpiadzie, herby miast niemieckich itd. — Wszystko to wygląda bardzo malowniczo i zrobione jest ze smakiem, ale już od pierwszego rzutu oka uderza tymczasowością, o wiele większą, niż np. w dekoracjach, które mi się przyzoboił Poznań w czasie PWK., a z których znaczna część pozostała następnie na stałe.

Tak więc zewnętrznie Berlin zmienił się niewiele.

Czy zmienił się wewnętrznie?

Pod wielu względami — nie. Zwłaszcza w ożywionych dzielnicach handlowych na Friedrichstrasse, na Leipzigerstrasse, na Aleksanderplatz itd., miałem wrażenie, że jestem w Berlinie z przed lat dziesięć, w Berlinie tradycji królewsko - pruskiej i cesarskiej i rządów republiki wejmarskiej.

Taki sam tu ruch uliczny, gorączkowy i brutalny, robiący wrażenie powszechnej gonitwy za pieniądzem. Taki sam przepych i bogactwo wystaw sklepowych, wspaniałych bodaj, niż w Paryżu, choć ustępujących im bardzo pod względem wytworności i smaku. Tak samo, jak i dawniej dająca się odczuć obecność Żydów i pieniędzy żydowskich (którym w czasie Olimpiady dano w Berlinie nieco folgi, a których największe fortunę, jakkolwiek nadzarpniętą, jeszcze się w Niemczech trzymają i bronią). Ten sam przenikający wszystko, za pach mocznych cygar, świadczący o nadawaniu w mieście tonu przez te sfery, które cygara palą. (Nie wiem dlaczego obraz każdego miasta kojarzy mi się zawsze z jakimś charakterystycznym, stanowiącym jego specyficzną właściwość zapachem. — Nie umiem sobie wyobrazić Paryża bez zapachu perfum i spalonej w samochodach benzyny, Moskwy bez zapachu żołnierskiego dziegciu, Neapolu bez zapachu pomarańcz i smażonej oliwy, Wenecji — świeżych ryb, Budapesztu — papryki i wina, Gdańska — smoły okrętowej i rybackich wędrzań, Tallina — morskich wodorostów. Pińska — tataraku i rozgotowanej cebuli. Obraz dawnego pruskiego Berlina kojarzył mi się zawsze z zapachem cygar).

Poza jednak ulicami handlowymi widąc w nastroju i wyrazie Berlina zmiany duże. Przede wszystkim — entuzjazm tłumów. Częściowo wprawdzie należy go za pisać na rachunek odświeżonych chwil o kresu Olimpiady, z pewnością jednak

sama Olimpiada nie zdołałaby go wykręcić w takiej ilości.

Berlin był dawniej zimny i oschły, wzdardliwy. Jeśli zdobywał się na wybuchy uczuć, to raczej uczucia gniewu, nienawiści, zemsty, — albo też pychy, lub po kapralsku pojętego, posłusznego uwielbienia.

Dzisiaj zdobywa się na przejawy entuzjazmu, w których dźwięczy jakaś nuta południowa i łańcińska. Doprawdy, — obstaraj przy tym, — południowcy i ludzie z zachodu nadają dziś ton w Niemczech, nawet w Berlinie.

Tłumy snują się po ulicach Berlina, wesole, beztrojskie, przypominające raczej tłum wiedeński, niż dawny tłum berliński i w ogóle pruski. Tłum ten posiada dwie cechy, obecne dawnym tłumom pruskim: pogodę i wdzięk.

Dość widać ładnych kobiet. Bez porównania więcej, niż w Warszawie. Dzisiejsza młoda Berlina i w ogóle Niemka jest wysportowana, zgrabna i pełna życia. Nie przypomina wcale ośmieszającego typu Niemki zaniedbanej, ospalonej niemodnym ubraniem i zgazowanej. Ubięra się skromnie, lecz gustownie. Wi dok Niemek sprawia prawdziwą ulgę po widoku tłumy Warszawianek, których elegancja swoją krzykliwością i przesadą zdradza uleganie wpływowi Żydówek, nie widać w Berlinie prawie wcale szminkowanych ust, a wcale owych okropnych warszawskich krwawo lakierowanych paznokci. Z tego, co nas dawniej u Niemek raziło, pozostało za ledwie parę drobiazgów, np. zbyt krzykliwe i nieładny uśmiech.

# W dniu 13 i 14 września odbędzie się kwesta na niewidomych

Kwestarki i kwestarze są proszeni o zgłaszanie się (z legit. organizacji) dn. 10 i września od g. 17—19 do lokalu Związku Intel. Katol. (ul. Zamkowa 8, l. p.)

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi godzinami deszczu. Chłodno.

Umiarkowane wiatry z południa i południo-zachodu we wschodniej połowie kraju, a z zachodu i północno-zachodu w zachodniej połowie kraju.

**Konfiskata „Dziennika Wileńskiego”**. Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego” został skonfiskowany za zamieszczenie informacji, podanej przez Ag. Prasową „Echo”. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

### Z MIASTA.

**Ich Eksceleńce Księża Biskupa** zwiędzają Wystawę Pracy Katolickiej i szat liturgicznych. W godzinach południowych w dniu 8 b. m. Ich Eksceleńce Księża Arcybiskupa Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski i Biskup P.ński Niemira zwiędzili otwartą w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu A. K. wystawę prasy katolickiej, szczególnie zainteresowaniem Ich Eksceleńcy cieszyło się stoisko „Tygodnika Katolickiego Naszego Przyjacela”.

W dniu 9 b. m. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Niemiry z Pińska odwiedził Wystawę szat i aparatów liturgicznych znajdującą się na ul. Wielkiej 28 przy lokalu firmy „Bławat Polski”. Ich Eksceleńcy z zainteresowaniem oglądali bogato urządzoną wystawę, zatrzymując się specjalnie nad szatami liturgicznymi.

**Pielgrzymka Ziemi Słonimskiej na Jubileusz Arcypasterza**. Na uroczystości jubileuszowe przybyła do Wilna pielgrzymka ze Słonima, w której biorą udział delegacje 30 parafii powiatów Słonimskiego i Wołkowyskiego w liczbie około 600 osób. Pielgrzymka entuzjastycznie manifestowała swoje uczucia przywiązania i hołdu do Arcypasterza. Na uwagę zasługuje oświadczenie kierownika pielgrzymki ks. dekana Franciszka Kafarskiego, że ludność Ziemi Słonimskiej zrozumiała konieczność zjednoczenia się pod sztandarem czynu katolickiego i pod hasłem wyzwolenia się gospodarczego z pod wpływów obcych.

**13 Tydzień L.O.P.P.** 13 Tydzień L.O.P.P. w Okręgu Wileńskim odbędzie się w dn.ach od 24 września do 1 października r. b. (h)

### SPRAWY PRASOWE.

**Sąd Okręgowy w Wilnie** zarządził w sprawie „Karta” (w języku polskim), „Nasza Wola” (w jęz. białoruskim) i „Etiuden” (w jęz. żydowskim).

### SPRAWY MIEJSKIE.

**Oświetlenie ulic.** W wykonaniu planu rozszerzenia sieci oświetlenia ulicznego, Zarząd Miasta przystąpił do oświetlenia następujących ulic: Kopanica do Saskiej Kępy, Kinkutowa, Strzelecka, Werkowska, Jeruzolimka, Bojarska, Bołtupie, Kalwaryjska (do szosy), Dunajka, Krzywe Koło, Listopadowa, Syberyjska, Wilcza Łapa, Rynek Łukiski (rowy), Wapienna, Dynaburska, Ogorłkowa.

**Nowa taryfa opłat za prąd do silników.** Na ostatnim posiedzeniu Magistratu przyjęta została nowa taryfa opłat za prąd mechaniczny dla t. zw. dużych odbiorców. Nowa taryfa jest niższa od poprzedniej i stanowi wybitną pomoc dla przemysłu.

**Nowe pisuary uliczne.** Zarząd Miasta postanowił ustawić jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym trzy pisuary uliczne: przy zbiegu ulicy Konarskiego i Legionowej, przy zbiegu ul. Lelewela i Wileńskiej, oraz na rynku Zarzecznym.

### SPRAWY SZKOLNE.

**Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie** uruchomi w roku 1936-37 następujące Kursy Zawodowe: drogowe, meljoracyjno-miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kraślarstwo, radio-techniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udzieli kancelarja w godz. 17—19. Wilno, Holenderia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

**Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Wilnie**, ulica Kopanica 5, przyjmuje zapisy do szkoły na rok 1936/37 na Wydziały Murarski i Ciesielski. W miesiącach wrześniu i październiku odbywa obowiązkowa praktyka budowlana.

### KRONIKA POLICYJNA.

**Zatrzymanie fałszywego oficera.** Na ul. Wielkiej zatrzymano niejakiego Łojnickiego z pow. święciańskiego, który w ubranii oficera piechoty paradował po mieście. Łojnicki oświadczył, iż wypożyczył ubranie od kolegi oficera. (h)

**Zajście z żydami.** Wczoraj w N. Wilejce między 2 grupami żydów i Polaków wynikło zajście. Poturbowani zostali Lewit i Bakaturska. Zajście zlikwidowała policja. (h)

**Zatrzymanie młodocianego porywacza turebek.** Wczoraj w godzinach popołudniowych do przechodzącej ul. Wielkiej G. Karpowiczowej (Senatorska 5), podbiegli pewien chłopak, który siłą wyrwał kobiecie z rąk torebkę z zawartością 30 zł. Młodociany rabusiał począł uciekać w kierunku zaułka Szwarcowego. W zarządzonym pościgu, rabusia ujęto. Okazał się nim 13-letni Wacław Ławrynowicz. (h)

### Teatr i muzyka.

**Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie przedstawienie „Kto zabił?” Dzisiaj o godz. 8 m. 15 wiecz. po cenach znizonych ostatnie przedstawienie sensacyjnej sztuki A. Randa „Kto zabił?”

W sobotę premiera sezonu, rewelacyjna nowość repertuaru scen obcych i polskich, arcywesoła komedia F. Gandery „O pięć minut zapóźno” („Góra serca”), w reżyserji Wł. Czengery, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

**Na niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych** dana będzie nieodwołalnie już po raz ostatni znakomita komedia W. Starka „Miłość już nie w modzie” w obsadzie pp.: E. Sciborowa, W. Scibor, T. Surowa.

W piątek dnia 18 b. m. odbędzie się w Teatrze na Pohulance jedyny koncert światowej sławy śpiewaczki Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

**Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dzisiejszy występ Władysława Waltera. Władysław Walter przyjeżdża do nas aby dać w Lutni dziś jedyny wieczór rodzajowy o programie opartym na najnowszych skeczach, scenach, monologach z udziałem zespołu artystów, na czele z Geną Honarską, Miłą Kamińską, Romualdem Orliczem. Bilety w kasie teatru „Lutnia” w godzinach zwykłych.

**Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia”.** Operetka „Teresina” Oskara Strausa, którą Teatr Lutnia rozpoczyna sezon zimowy, należy do najwartościowszych operetek tego autora pod względem muzycznym, zaś tekstowo przedstawia wydarzenia, oraz serwuje sprawy Napoleona I. Reżyserja tej nowości spoczywa w dłoniach Michała Tatrzańkiego, który jednocześnie kreuje postać Napoleona I-ego. Premiera w połowie września.

**Teatr Literacko - Artystyczny „Nowości”.** Ludwisarska 4. „Tani czwartek” przedstawienia po cenach propagandowych. Dziś 2 przedstawienia propagandowe po cenach znacznie znizonych, o g. 6.30 i 9.15. Teatr „Nowości” daje w piątek nowy program p. t. „Karuzela śmiechu”.

### Z za kotar studio.

**Solisci przed mikrofonem radiowym.** Czwartkowe koncerty solistów w radio usłyszą radiosłuchacze w wykonaniu popularnych i dobrze im znanych artystów, a mianowicie o godz. 17.00 drobne utwory fortepianowe wykona doskonała pianistka Marja Barówna, zaś pieśni kompozytorów obcych i polskich odśpiewa ulubieniec publiczności radiowej Tadeusz Łuczaj. W ramach audycji z cyklu p. t. „Nasze pieśni” da się słyszeć znany nasz tenor Maurycy Janowski. Koncert poświęcony jest wyłącznie utworom Jerzego Lefeldta, współczesnego kompozytora polskiego.

**„Społeczeństwo wojskowe”, odczyt radiowy.** W cyklu odczytów wojskowych organizowanych przez Polskie Radio w sezonie bieżącym usłyszą radiosłuchacze w dn. 10 września o godz. 16.45 prelekcję p. t. „Społeczeństwo wojskowe czy wojsko społeczne”. Prelegent w sposób ciekawy i jednocześnie popularny zajmie się powyższym zagadnieniem.

**„Bajki dla dorosłych” w Teatrze Wyobraźni** Młoda literatka lwowska opracowała dla radia „Kantatę dziecięcą” — Józefa Wittlina i bajkę „O Kasi i Królewnie”, Lucjana Rydla, zaś reżyser Wiktor Budzyński nadał bajkom tym groteskowo-komiczny charakter przy zachowaniu całego uroku wspomnianego dzieciństwa. Stworzoną w ten

## Scena katolicka jako placówka misyjna na terenie Wilna

Od roku 1932 na terenie miasta Wilna rozwija się działalność „Towarzystwa Miłośników Sceny Katolickiej” im. św. Genezjusza.

Cel tego Stowarzyszenia wzniosły: dostarczanie zdrowego pokarmu duchowego nawet w czasie rozrywek, jakimi są obrazy sceniczne. Kiedy w dzisiejszych czasach stronnicy przeciwników Chrystusa rozwijają swą niezdrową działalność, zatruwając młode dusze polskich obywateli, kiedy pornografja i niemoralność, występy sceniczne, wywierają swój zgubny wpływ — trzeba było przynajmniej na terenie naszego miasta założyć taką placówkę, która by się przeciwstawiała fałszywej sztuce.

Właśnie Towarzystwo Miłośników Sceny wzięło sobie za cel dawanie zdrowej potrawy duchowej — szczególnie młodzieży.

Jak każde zbożne dzieło przeżywa w początkach trudności, tak i Tow. Miłośników Sceny również wielkie trudności przechodziło. Nie mając bowiem żadnych subwencji, ani stałych dochodów (Towarzystwo bowiem przedstawienia urządza na cele charytatywne i kulturalno-oświatowe) niejednokrotnie borykało się z ciężkimi warunkami.

Obecnie Towarzystwo zdobyło się na własną salę przy ul. Wilkomińskiej Nr. 1 a nie mając na ten cel dostatecznego funduszu, zmuszone było zaciągnąć pożyczkę.

Dnia 13 września b. r. o godz. 2-ej pp. odbędzie się poświęcenie nowej sali teatralnej, sztandaru i wbijanie gwoździ. Ceremonji dokona J. E. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz, uroczystość zostanie zakończona akademją i obrazkami scenicznymi.

Byłoby bardzo wskazane, aby Sz. Społeczeństwo m. Wilna, szczególnie młodzież — przyszłość naszej odrodzonej Polski, a którzy chcą pracować, zainteresowała się tą naprawdę pożyteczną organizacją, której Protektorem jest Przewielebny Ksiądz Biskup K. Michalkiewicz. Patronem Towarzystwa P. W. ks. Jan Makarewicz — proboszcz ko-

ścioła św. Jana w/m, Prezesem zaś p. Jan Łapiński, znany działacz ideowy na terenie naszego miasta.

Działalność Towarzystwa wydała wiele pożytecznych owoców. Wystawiło wiele sztuk i obrazów scenicznich, oraz akademje organizowało.

W nowym lokalu Towarzystwo dołoży wszelkich starań, aby swój sztandar godnie nieść w imię Dobra i Radości ducha chrześcijańskiego. Albowiem każdy dobry katolik po-

winien zainteresować się tą zbożną sprawą i poprzeć w miarę swoich sił i możliwości, czy to w sposób materialny, biorąc udział w przedstawieniach, lub przez swoją pracę w rozmaitych rodzajach, czy też należenie do tej organizacji. Dobra scena jest jakoby drugą szkołą życia, która kształci i uszlachetnia ludzkie umysły i serca, oraz wychowuje na wielkich i pożytecznych obywateli kraju i wiernych synów Kościoła i Ojczyzny.

Edward Grabarski.

**JUŻ W NIEDZIELĘ, 13 WRZEŚNIA, OTWARCIE VII Targów Wołyńskich w Równem (13 — 27 września.)**

**Zwiedzajcie VII TARGI WOŁYŃSKIE**

**TARGI WOŁYŃSKIE** — to wielka rewja wytwórczości regionalnej  
**TARGI WOŁYŃSKIE** — to barwny jarmark wśród drzew parku  
**TARGI WOŁYŃSKIE** — to rynek wymienny pomiędzy wschodem i zachodem Polski

**ROLNICTWO — RZEMIOSŁO**  
**HANDEL — PRZEMYSŁ**  
**WOŁYŃSKI PRZEMYSŁ LUDOWY**

Wycieczki na Wołyń. — Zniżki kolejowe. — Informacje i karty uczestnictwa w biurach Orbisu, księgarniach kolejowych „Ruch” i w biurze Dyrekcji Targów Wołyńskich w Równem.

## Nędza wsi polskiej

Jan Michalkiewicz małorolny włoclanin pow. oszmiańskiego został wdowcem z dwojgiem bliźniąt, które matka odumarała przy połogu. Z powodu waśni domowych opuściła go wnet teściowa i niemowlęta zostały na wyłącznej opiece ojca.

Michalkiewicz, mając 1,5 h. ziemi, nie mógł się utrzymać z gospodarki i najmował się do robot robotnych, przy czym w najlepszym sezonie dostawał 1 zł. dziennie. Z tego nędznego zarobku musiał opłacić i przekarmić kobietę, która doglądała jego dzieci — no, i kupić dla dzieci mleka, bo

choć miał krowę, ale nie dawała ona tego niezbędnego niemowlętom pożywienia. Kartmiasz często sam dzieci robił to nieumiejętnie i wkrótce bliźnięta zmarły wskutek niedożywienia czy też żywienia nieodpowiedniego. Michalkiewicz postawiony w stan oskarżenia o spowodowanie śmierci dzieci został skazany przez Sąd Okręgowy na 4 l. więzienia. Sąd Apelacyjny rozpatrzywszy tę sprawę uznał, że oskarżony może ponieść odpowiedzialność karną jedynie za brak dozoru i złągodził karę do 1 roku i 4 miesięcy. (h)

## Budowa kolei do Dżisny

**GLEBOKIE.** Miasto Dżisna od wielu lat jest pozbawione dogodnych warunków komunikacyjnych, gdyż najbliższa stacja kolejowa jest odległa o 37 km. Jest to przyczyną zahamowania rozwoju tego miasta. W r. 1934 powstało w Dżisnie T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie. Zarząd tego T-wo zwrócił się do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie z prośbą o przeprowadzenie badań projektowanego połączenia kolejowego z Dżisną. Badania te przeprowadzono i w wyniku ich według decyzji Ministerstwa Komunikacji uznano za najbardziej odpowiedni pod względem rozwoju sieci kolejowych i pod względem ekonomicznym kierunek Dżisna — Szar-

kowszczyzna. Ministerstwo wyraziło zgodę na wykonanie wstępnych studiów technicznych, które zostały przeprowadzone przez Biuro Projektów i Studiów, przy czym znaczną część kosztów związanych z tą pracą pokryło T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie z własnych funduszy. Zaprojektowana linja kolejowa przechodziła by lewym brzegiem Dziśienki i ma wynosić 51 i pół km. długości. Koszt budowy tej linii wyniesie ma, według prowizorycznego obliczenia Dyrekcji P. K. P. w Wilnie około 5 milionów złotych. Obecnie T-wo Popierania Budowy Kolei i Komunikacji Rzecznej w Dziśnie rozpoczęło starania w Prezydium Rady Ministrów w sprawie przyspieszenia budowy linii.

## Rmionkowie na pasku przywódców komunistycznych

Wśród powodzi procesów żydowsko-komunistycznych od czasu do czasu zdarzają się procesy, których bohaterami są mieszkańcy zapadłych wiosek. Są to jednostki, które przy usilnej propagandzie komunistycznej, poszły na pasku żydowskich przywódców - komunistów. Onegdaj Sąd Apelacyjny rozpatrzył sprawę mieszkańców powiatu nowogródzkiego,

Pawła Oszmiankiewicza i Jana Sankowicza, skazanych za przynależenie do K. Z. M. B. pierwszy na 5 i pół lat więzienia, drugi zaś na 4 lata więzienia. Ze względu na to, że Jan Sankowicz zrzekł się apelacji, Sąd rozpatrzył tylko sprawę Pawła Oszmiankiewicza, zmniejszając mu karę do lat 5. Po zastosowaniu amnestji wymierzono mu ostatecznie karę 3 lat więzienia. (e)

## Rozebrali szkołę

Zarząd gminy zabłockiej buduje od roku szkołę powszechną. Niestety nie może jej wykończyć, gdyż co w ciągu dnia wybuduje, to w nocy zostanie ukradzione.

Zarząd gminy, chcąc zapobiec kradzieżom, ustawił stróża nocnego, lecz i to nie pomogło — kradzieże trwały.

Powiadomiona policja przeprowa-

dziła dochodzenie, w wyniku którego aresztowano mieszkańców Zabłocia: M. Alkuntowicza, A. Tamulewicza, R. Arabkiewicza, u których znaleziono materiały z kradzieży. Równocześnie aresztowano stróża nocnego M. Wróblewskiego, u którego w Kolonji Perowce znaleziono cały skład materiałów budowlanych (1200 cegieł; 7 wozów desek i budulca oraz sporo materiałów technicznych). (h)

## Sport.

### Z AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO.

Z dniem 8 b. m. urzędowanie Zarządu Głównego AZS odbywa się w godz. 18—20, w lokalu zimowym, w gmachu U.S.B.

### Komunikat

W niedzielę, dnia 13 września, w sali przy ul. Mostowa 1, o godz. 13-ej odbędzie się:

**ZGROMADZENIE PUBLICZNE,** organizowane przez Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska”.  
Wstęp wolny.



Tylko dziś Shirley TEMPLE „Mały buntownik”  
Jutro premiera. PIĘKNA KOMEDJA MUZYCZNA  
**FREDEK uszczęśliwia** HALAMA, CZAPLICKI, FERTNER i in.

Meżatki i panny, mężowie i nieżonaci Przekonajcie się jutro na premierze arcywesołego filmu „Fredek uszczęśliwia świat” na ile niespodzianek i konfliktów naraża nas telewizja

**HELIOS** Wielki polski film sensacyjny prod 1936 r.

„Tajemnica panny Brinx”  
W rol. gł. Alma Kar, Lena Zeilchowska, Dora Kalinówna, Grossowna, Zabczyński, K. Junosza Stępowski, Znicz, Chmielewski i in.  
Nadprogram: Atrakcje i aktualja. Pocz. o g. 4-e

**NOWOŚCI** (dawn. Rewja z ul. Ostrób.) LUDWISARSKA 4.  
INAUGURACJA SEZONU TEATR. 1936-35 Program Nr. 1 p. t.:  
„FRONTEM DO RADOŚCI” z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele KAROL HANUSZ. Po wyzdrowieniu znów występuje primadonna operetki warszawskiej MELA GRABOWSKA  
Pocz. seans: 6,30 i 9,15. W niedz. i św. 3 seanse: 4, 6,30 i 9,15.

Na nadchodzące uroczystości jubileuszowe J. E. Ks. Arcybiskupa poleca w wielkim wyborze: jedwabie na ornaty, sztandary, szaty kościelne, materiały flagowe w kolorach papieskich i narodowych  
**„BŁAWAT POLSKI”**  
WILNO, WIELKA 28. — TELEFON 15-92.  
W okresie uroczystości, prosimy **Wielbne Duchowieństwo** o zwiedzenie wystawy: Sztal liturgicznych, Ornatów i Sztandarów. Wystawa otwarta w dniach 7, 8 i 9 b.m. w godz. 9-19.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie  
**W. JUREWICZ**  
(Mistrz Firmy P. BURE)  
Wilno, Mickiewicza 4  
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
Wszelka naprawa

Już czas zamawiać  
**DRZEWKA OWOCOWE**  
poleca w wielkim wyborze  
**OGRODNICTWO W. WELER**  
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57  
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki.  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Czołem! ucząca się młodzieżyl  
Polski Dom Handlowo-Przemysłowy życzy szczęśliwego i pomyślnego roku szkolnego i prosi o odwiedzenie naszej firmy bogato zaopatrzonej w przepiśowe szkolne  
**W. NOWICKI WILNO 30 WIELKA 30**  
sweterki, teczki, fartuszki, pończoszki, kołnierzyki, krawaty, gimnastyczne pantofle, spodenki, koszulki, **OBUIE** wyrobu własnej wytwórni  
Ceny niskie i stałe

**W. DOWGIAŁŁO**  
Św. Janka 6, tel. 22-35  
Wytworne wykonanie ubrań męskich z materiałów własnych i powierzonych polecamy.

**ZAKŁAD OPTYCZNY**  
Jana Iwaszkiewicza  
Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów.  
Poleca najnowsze modele.

**CASINO** Dziś chluba ekranu polskiego

**ADOLF DYMSZA**  
W przepięknej komedji muzycznej

„Dodek na froncie”  
W pozost. rol. Znicz, Ćwiklińska, Halama, Grossowna, Cybulski, Orwid, Chór Slemionowa. Chór Dana. Najpiękniejsze melodie cygańskie i romanse  
Nad program: Dodatki i aktualja.

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Miekiewiczza 9  
Po raz pierwszy w Wilnie! Najnowszy wielki sukces w rewelacyjnym filmie pt.  
**„KARJERA”**  
Szampański humor. Piękne melodie. Prześliczny balet. Ciekawa treść.  
Nad program: Atrakcje i aktualja.

**JAN FRLICZKA**  
Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”) POLECA  
**DLA PAŃ: DLA PANÓW: DLA MŁODZIEŻY I DZIECI:**  
bielizne, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję  
**WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOLNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.**

**NOWOOTWARTY SKLEP FUTER**  
**W. SZCZURSKIEGO**  
WILNO, S-to JAŃSKA 7  
poleca po cenach najniższych: karakuty, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p. Przy sklepie została znacznie rozszerzona **pracownia wypychania ptaków i zwierząt.**

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**WILLA**  
murowana, z ogrodem, do sprzedania. ul. Witebska 19-1, rejon ul. Piwnej i Rossa.

**Niedrogo**  
sprzedam działkę ziem. 10 ha. Pisemne zgłoszenia nadsyłać do dn. 5. X.: Wilno 1 — skrytka pocztowa 219.

**Sklep**  
dobrze prosperujący, w centrum miasta, do sprzedania. Adres w admin. „Dzien. Wil.” 1378-3

**MIESZKANIA I POKOJE**  
jasne, słoneczne, ze wszystkimi wygodami, I piętro, do wynajęcia od 15-go b. m. Mickiewicza 31-4. 1372-2

**2 POKOJE**  
umeblowane do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.  
**MIESZKANIA**  
2 i 3 pok. z kuchnią, elektr., do wynajęcia. Konarskiego 40, m. 9. 1377-6

**NAUKA**  
**DEUTSCHEN Sprach-Unterricht**  
erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

**KRUPNIK** BEZ GOTOWANIA i FILTROWANIA sprządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo - korzennej  
Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki  
POLECA SKŁAD APTECZNY  
**Władysława Trubiły**  
WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej).  
Tamże wody kolońskie na wagę. 78 przeczudnych zapachów.

Z ZAWODU  
ślusarz, poszukuje jakiegokolwiek pracy, — przyjmie chętnie dorozrostwo za małym wynagrodzeniem. Nadleśna 107-1, Szostak, lub proszę pozost. adres w admin. „Dz. Wil.” 33-2

**RODZINA**  
bezrobotnego, w krytycznym położeniu — dzieci bez ubrania, obojwia, głodne — odwołuje się do miłośników bliźnich z prośbą o przydziewek, czy inną pomoc. Sprawdzono przez T-wo św. Winc. a Paulo. Lask. ofiary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.” 1369-2

**CZYTAJ CIEI ROZPOWSZECHNIJ CIEI PRASĘ NARODOWĄ**  
**POMÓŻMY BLIŹNIM**  
O S O B A  
starsza, umiejąca szyc, poszukuje posady do dzieci, posiada długoletnie świadectwa. Adres: Misja Dworcowa, przy dworcu osobowym kolej. Anna Lewin. 1369-2

**CEROWANIE I REPERACJE BIELIZNY**  
pończoch, roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosia, roboty słomiane, drobne roboty krawieckie, odświeżanie mundurków i ubrań, pikowanie kołder — przyjmuje „Dom Nolegowy dla Kobiet” przy ulicy Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.  
**POSZUKUJE**  
pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27-3, od 3 do 5 godz. 25-3

**DWOJE DZIECI**, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najbliższą, choćby, nim wyzdrowieję. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-gim dziećmi” do Administracji „Dz. Wil.”

**PRACA POSZUKIW.**  
**POSZUKUJE**  
posady kasjerki lub ekspedjentki — posiadam praktykę. Lask. zgłosz. do admin. „Dz. Wil.” lub Wodociągowa 25, Wyszehradzka Adela. 32-3

**PRACA ZAOFIAROW.**  
**Potrzebna**  
służąca, uczciwa, porządna do dwóch osób; poważne rekomendacje. Witoldowa 7, m. 1. 1379-3

**FARBIARNIA FUTER**  
**JAN PAWLAK**  
Ś-to JAŃSKA 6.  
Farbowanie wszelkich futer, oraz wyrobów skórzaných, kurtek, kozuszków, obuwia i garderoby męskiej i damskiej.  
Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

LUDWIK WOHL.  
**Belawan**

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA  
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

Milczał dłuższy czas, odpowiadając skimieniem głowy na rozpaczliwe próby panny Kolskiej nawiązania rozmowy i odezwał się nagle ni stąd, ni z owąd:  
— Przeżyłem dziś nadzwyczajny, wprost cudowny moment. panno Anko!  
— Tak...?  
— Tak... wracam teraz od pani Green... Nie wiem, czy pani ją zna... — Owszem, znam panią Green.  
W głosie panny Kolskiej było trochę oziębłości i lekkie, bardzo lekkie rozczarowanie.  
Nawet w normalnym zrównoważonym stanie Ossowski mógł tego nie spostrzec.  
W dzisiejszym usposobieniu nie zwróciłby uwagi na otwartą niechęć, więc ciągnął, zapalając się stopniowo:  
— To jest nadzwyczajna, fantastyczna kobieta. Nie przypuszczam, że tak tu spotkam! Robię jej portret, wie pani, i mogę śmiało powiedzieć, że to będzie wprosi niezwykle płótno! Przekona się pani!

— I wspianiała figura...  
— Jaka szkoda, że nie można namalować charakteru! — dorzuciła panna Kolska nieco podniesionym głosem.  
Ossowski zamilkł. Jeszcze nie uswiadomił sobie, o co właściwie chodziło.  
— Jak pani powiedziała? — podjął po chwili: — Nie można namalować charakteru?... Owszem, można. Nawet trzeba, bo w przeciwnym razie zamiast portretu będzie fotografia kolorowa...  
— Nie lubię tej kobiety! — przerwała mu panna Kolska, już podrażniona.  
Ossowski był zaskoczony, spojrzął na nią ze szczerem zdziwieniem:  
— Dlaczego?...  
— Bo jej nie cierpię! — oświadczyła panna Anka z jasną przekonującą logiką, do której mężczyźni roszczyli niezasadnione prawo wyłączności.  
Ossowski zupełnie osłupiał.  
— Tak... tak... — odpowiedział niepewnie.  
Zrozumiał nagle, że jeszcze jedna wzmianka o pani Green — i dziewczyna wybuchnie niepowstrzymanym gniewem.

stał nowy gość.  
Z jego wejściem zmieniła się nagle atmosfera pokoju.  
Pośrodku stały ciągle stalugi z portretem, na którym farby nie zdążyły jeszcze obesznać.  
Była i Liljana Green.  
Musiała przerwać cudowny kwadrans, znany dobrze prawie każdej kobiecie; kwadrans delikatnych nieuchwytnych marzeń, mglistych nadziei i zwierzeń najtajniejszych przed tym, który dopiero co opuścił ten pokój, a któremu trzeba było nieodzownie wypowiedzieć wszystko, o czym się milczało bojaźliwie, gdy tu był.  
A teraz?  
Liljana Green uśmiechała się, lecz tylko na obrazie, bo druga — ta prawdziwa — była bardzo poważna.  
Przed nią stał mały brązowy człowiek, niesłychanie brudny, jak tylko potrafia być brudni tubylcy.  
Jego wygląd mógł wywołać współczucie — był tak przeraźliwie chudy, że można było na nim bez trudu policzyć wszystkie zębra.  
W wyjątkowo regularnej, delikatnie zarysowanej twarzy błyszczały mądre, przenikliwe i złe oczy.  
A usta?!  
„Wokół takich ust siedzą straszne niszczycielskie duchy” — mówią

Malaje, osiedleni na brzegach rzeki Jambii.  
Współczucie znikłoby z pewnością „po uważnym spojrzeniu na tę twarz...  
Liljana Green wskazała mu krzesło.  
Odmówił:  
— Nie wolno mi wpaść z roli, proszę pani. Mógłby ktoś wejść niespodziewanie... boy, albo jakiś znajomy. Kolorowi siedzą w obecności białych, jeśli są radzami.  
Uśmiechnął się uprzejmie, lecz niedbale.  
Mówił doskonale po angielsku, wypowiadając słowa z przesadną czystością, jak mówią obcokrajowcy po długim pobycie na uniwersytetach Wielkiej Brytanji.  
Znawca pochwyciłby parę szczegółów, właściwych wyższej uczelni w Oksfordzie.  
— Przyszedłem obojwiście. Nie mogłem powierzyć innemu tej misji bez pogwałcenia uprzejmości i szacunku, należnych pani...  
Liljana Green skinęła głową.  
— Nie chciałem, by kto inny oświadczył pani, że jesteśmy niezadowoleni... niestety, bardzo niezadowoleni...  
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabellarne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% satyki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKTOWICZ.

